

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 25 (265)

Mierzyszyn, 26 sierpnia 2017 r.

ISSN 2082-0089 Rok 8



**UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA W MIERZESZYNIE Z OKAZJI  
JUBILEUSZU 300. LECIA KORONACJI CUDOWNEGO  
OBRAZU MATKI BOŻEJ NA JASNEJ GÓRZE**

**26 sierpnia 2017**





## **PRZESŁANIE PAPIEŻA FRANCISZKA DO POLAKÓW Z OKAZJI JUBILEUSZU 300. LECIA KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ**

*26 sierpnia 2017*

**Drodzy Pielgrzymi! Pozdrawiam Was wszystkich bardzo serdecznie, szczególnie was, którzy przebyliście tak długą drogę, aby dotrzeć dzisiaj – wraz z drogimi braćmi biskupami i kapłanami – do duchowej stolicy Kraju. Jeśli Częstochowa jest w centrum Polski, oznacza to, że Polska posiada matczyne serce; oznacza to, że każdy puls życia złączony jest z Matką Bożą.**

**Macie zwyczaj Jej powierzać wszystko: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, radości i troski waszego osobistego życia i życia waszego umiłowanego Kraju. Jest to bardzo piękne. Bardzo miłe wspominać fakt, iż dokonałem tego razem z wami w zeszłym roku, gdy przeniknął mnie wzrok Matki, gdy moje oczy spotkały się z oczyma Madonny, gdy powierzałem Jej sercu to, co znajdowało się w moim i w waszym sercu. Zachowuję żywą i wdzięczną pamięć tych radosnych chwil, kiedy także i ja przybyłem jako pielgrzym, by pod wzrokiem Matki celebrować 1050-tą rocznicę chrztu Polski.**

**Dzisiaj gromadzi was tłumnie inna okazja pełna łaski: trzysta lat temu Papież pozwolił, aby nałożyć korony papieskie na Wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej, waszej Królowej. To wielki zaszczyt mieć za matkę Królową, samą Królową aniołów i świętych, która chwalebnie króluje w niebie. Niemniej jednak, jest jeszcze większą radością fakt, że Królowa jest matką i że ma się Królową za matkę, że kocha się jak matkę Tę, którą nazywacie „Panią”! Święty bowiem Wizerunek ukazuje, że Maryja nie jest jakąś odległą królową, która siedzi na tronie, lecz że jest matką, która obejmuje Syna, a wraz z Nim nas wszystkich, swoje dzieci. Jest to prawdziwa Matka ze zranionym obliczem, matka, która cierpi, gdyż naprawdę bierze sobie do serca problemy naszego życia. Jest to Matka bliska, która nigdy nie spuszcza nas z oczu. Jest to Matka czuła, która trzyma nas za rękę podczas codziennej wędrówki. Życzę wam, byście tego doświadczali podczas uroczystego jubileuszu, który obchodzicie. Niech to będzie sposobna chwila, aby odczuć, iż nikt z nas nie jest sierotą na tym świecie pełnym sierot! Nikt z nas nie jest sierotą, gdyż każdy ma w pobliżu siebie Matkę – nieprześcignioną w czułości Królową! Ona nas zna i towarzyszy nam, na swój typowo matczyzny sposób - pokorny i odważny zarazem, nigdy nie nachalny, a zawsze trwający w dobrym, cierpliwym względem zła i aktywny w promowaniu zgody.**

**Niech Matka Boża uprosi wam łaskę, byście się wspólnie radowali jako rodzina zgromadzona wokół Matki. W tym duchu wspólnoty kościelnej, która dodatkowo jest wzmocniona dzięki więzi, jaka łączy Polskę z Następcą Piotra, z serca udzielam wam błogosławieństwa apostołskiego i proszę was wszystkich, abyście zechcieli modlić się za mnie. Dziękuję! Niech was błogosławi Bóg wszechmogący: Ojciec, Syn i Duch Święty.**

**papież FRANCISZEK**





## JASNOGÓRSKA HOMILIA PRYMASA POLSKI

26 sierpnia 2017 roku

*Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie,  
Radością jest całej ziemi (Ps 48(47))*

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,

W doroczną uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej przybywamy do naszej Jasnogórskiej Pani i Królowej, aby uwielbiając Boga przez Maryję, jeszcze raz wpatrywać się w cudowne oblicze naszej Matki i Królowej. My tutaj zgromadzeni – jak mówił nam w czasie swej pielgrzymki w ubiegłym roku na Jasnej Górze papież Franciszek – właśnie na nią patrzymy. Spoglądamy z wiarą na Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, na widniejące na nim ukoronowane postaci Jezusa i Maryi. Wpatrujemy się w ten Cudowny Jasnogórski Wizerunek, dziękując dziś Bogu przez Maryję za 300-lecie koronacji Cudownego Obrazu. 8 września 1717 roku, nieomal pięćdziesiąt lat po złożonych w katedrze lwowskiej ślubach królewskich Jana Kazimierza, Ojciec Święty Klemens XI, na prośbę płynącą z Jasnej Góry, zezwolił na ukoronowanie Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej papieskimi koronami, które zresztą sam ufundował i z Rzymu tutaj przysłał. Uroczystego aktu koronacji Cudownego Wizerunku Matki Bożej, pierwszej na ziemiach polskich, dokonał przed trzystu laty właśnie tutaj, na Jasnej Górze, biskup Krzysztof Szembek, biskup chełmski.

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Wpatrując się dziś w ten ukoronowany przed trzema wiekami Cudowny Jasnogórski Obraz za świętym Janem Pawłem II pragniemy powtórzyć, że mamy w nim przed naszymi oczyma ewangeliczną prawdę o królowaniu Chrystusa. A w zjednoczeniu z prawdą o królowaniu Chrystusa wyłania się przed oczyma naszej wiary również prawda o królowaniu Maryi (...) Jego królestwo – dodawał przy tym jasno Ojciec Święty – i Jej królowanie – nie jest jednak z tego świata. Nie odbija więc ludzkich praw i nie kieruje się ludzką logiką i ludzkimi zasadami. Sam Jezus mówił o tym przecież jakże otwarcie i jakże jednoznacznie swoim uczniom: wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz, kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą (...) na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu. Królewskość Jezusa nie ma bowiem nic wspólnego z królewskością możnych tego świata czy władców tej ziemi. Ona została ogłoszona światu na krzyżu. Tam właśnie – jak tłumaczył kiedyś tę prawdę papież Benedykt XVI – cierpi z nami, umiera za nas, kochając nas do końca, i w taki sposób panuje i w taki sposób stwarza prawdę, miłość, sprawiedliwość (...) To samo dotyczy Maryi – dopowiadał jeszcze Ojciec Święty – jest Królową w służbie Boga dla ludzkości, jest Królową miłości, która swoje życie czyni darem dla Boga, aby włączyć się w plan zbawienia człowieka (...) jest Królową właśnie przez to, że nas kocha, że nam pomaga w każdej naszej potrzebie, jest naszą siostrą, pokorną służebnicą. I dlatego też – jak przypomniał nam jeszcze na Jasnej Górze papież Franciszek – jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś zasługa w pełni czasu, to jest nią właśnie i tylko

Ona: to Ona jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił; to Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym; to Ona jest najjaśniejszym znakiem pełni czasu. Ona jest Ta, której królowanie, i takie właśnie królowanie – jak mówił święty Jan Paweł II – zakorzeniło się w dziejach człowieka, w dziejach całego rodzaju ludzkiego. I wciąż trwa. Trwa na ziemi. Trwa w różnych miejscach tej ziemi. Trwa więc także tutaj, na Jasnej Górze, gdzie Maryja jest obecna w swym Cudownym Wizerunku. A kiedy we wspólnocie Ludu Bożego owo doświadczenie królowania Maryi nabiera przez wiarę pokoleń szczególnej dojrzałości, wówczas rodzi się pragnienie wyrażenia tego aktem liturgicznym. Rodzi się pragnienie ukoronowania Cudownego Oblicza Maryi. I choć pewnie niewiele możemy dziś powiedzieć o tych pragnieniach, które przed trzystu laty wypełniały serca naszych przodków i towarzyszyły koronacji, to jednak wspominając jasnogórską koronację Maryi, tak jak zapisały ją tutejsze kroniki zakonne, możemy z pewnością powiedzieć, że była ona manifestacją wiary i jedności oraz powodem wielkiej radości. Wielu pragnęło ujrzeć Królową Polski w koronie – mówił wówczas w czasie jasnogórskiej koronacji do zebranych biskup Szembek – jest to zatem dzień wybrany z tysiąca innych, dzień, który dał nam Pan. Cieszymy się więc radością niewymowną i radujemy się w nim.

Droży Siostry i Bracia!

Dziś, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, po trzystu latach od tych wydarzeń, przybywamy i my z radością na Jasną Górę, gdzie w ukoronowanym Cudownym Obrazie Ona, Matka Chrystusa, Matka Kościoła, nasza Matka, Pani i Królowa trwa wśród swego ludu. Przybywając tutaj, do Matki Bożej Częstochowskiej wiemy, że Jej obecność jest dla nas wszystkich obecnością prawdziwie zobowiązującą. Wciąż jeszcze, zwłaszcza poprzez różne wydarzenia osobiste i społeczne rozpoznajemy – jak modliliśmy się przed chwilą w pierwszej modlitwie mszalnej – że to sam Bóg dał nam rzeczywiście w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, a Jej święty obraz jasnogórski wślawił niezwykłą czcigą wiernych. Wciąż więc do Niej idziemy, do Niej przybywamy, do Niej pielgrzymujemy, bo Ona – jak ukazywał nam swoim słowem i przykładem święty Jan Paweł II – nie tylko ma tutaj swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie – ale tutaj w jakiś szczególny sposób właśnie jest. Jest obecna. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jest obecna dla każdego i dla wszystkich, którzy do Niej pielgrzymują ... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą. Ale jest to obecność prawdziwie zobowiązująca. Dlatego jubileusz 300-lecia koronacji staje przed nami jako szczególne wyzwanie. Przygotowując się do tej uroczystej chwili zapragnęliśmy bowiem powtórnie ukoronować Jej Cudowny Obraz. Nie przynieśliśmy jednak dziś ze sobą nowych koron, ale serdeczną prośbę, zawartą już w towarzyszącej nam w ciągu minionego roku w naszych przygotowaniach modlitwie jubileuszowej, by teraz nasze przemienione życie stało się żywym diamentem Jej korony wyniesienia i chwały. Niesiemy więc dziś Maryi nie złoto i srebro, ale nasze duchowe dary. To my mamy być żywym diamentem w Jej koronie. Chcemy – jak powtarzaliśmy w modlitwie jubileuszowej – stanąć dziś z naszymi duchowymi darami w bliskości Boga i być





świadcami Jego wielkiego miłosierdzia. Wiemy bowiem, że są one owocem Bożej łaski i Bożego miłosierdzia. Są owocem Bożej miłości w nas. Są owocem naszego otwarcia się na Jezusa i na Jego Ewangelię. I są wciąż dowodem tej prawdy, którą w swych katechezach o chrześcijańskiej nadziei przypomniał nam papież Franciszek, że w Jezusie Chrystusie jesteśmy chciani, umiłowani, upragnieni. Istnieje bowiem ktoś, kto wyrył w nas pierwotne piękno, którego żaden grzech, żadna błędna decyzja nigdy nie może całkowicie przekreślić. Zawsze jesteśmy – powie nam jeszcze papież Franciszek – w oczach Bożych małymi fontannami uczynionymi po to, aby tryskać dobrą wodą. Dlatego pragniemy, by ten jasnogórski jubileusz stał się dla nas wszystkich szansą i okazją do prawdziwej duchowej odnowy, wewnętrznej przemiany, odpowiedzią na wezwanie do odważnego kształtowania i przeżywania naszego codziennego życia według zasad Ewangelii. I dlatego stajemy dziś tutaj, przed Maryją, prosząc naszą Matkę i Królową, aby nam w tej naszej przemianie towarzyszyła tak, jak kiedyś towarzyszyła Jezusowi i Jego uczniom w Kanie Galilejskiej. Wraz z nimi była tam – jak zapisał Ewangelista Jan – Matka Jezusa. Była więc tam, gdzie On, Jej Syn, objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Drodzy Siostry i Bracia!

Papież Franciszek zwrócił kiedyś uwagę, że ucztą weselną w Kanie jest swoista ikona Kościoła: w centrum są miłosierny Jezus, który czyni znak; wokół Niego są uczniowie, załazek nowej wspólnoty; a blisko Jezusa i Jego uczniów Maryja, Matka opatrznościowa i prosząca. Ona więc obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ona obecna w tym wydarzeniu pełnym nadziei, bo sama gotowa, aby pomagać, aby zwrócić uwagę swego Boskiego Syna na zakłopotanie ludzi, aby przyjść im z pomocą. Maryja jest obecna nie tylko przy Jezusie, ale także wobec Jego uczniów. To Ona daje im konkretną wskazówkę: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. To prawda, że cud dokonuje się za sprawą Jezusa, jednakże do dokonania tego nadzwyczajnego znaku chce On posłużyć się ludzką pomocą. Sam wskazuje zatem na to, jak bardzo potrzebne jest ludzkie zaangażowanie, zaangażowanie uczniów, ich własna odpowiedź wiary i miłości. A te bezimienne postaci z Ewangelii – zauważy papież Franciszek – uczą nas bardzo wiele. Nie tylko okazują posłuszeństwo, ale okazują je wielkodusznie: napełniają stągwie wodą aż po brzegi. Ufają Matce Jezusa i wykonują szybko i dobrze to, o co są proszone, bez narzekania, bez kalkulacji. I my możemy tacy być. I my potrafimy być ludźmi Kany Galilejskiej. Daliśmy temu dowód podczas ostatniej nawałnicy, która przeszła nad częścią naszej Ojczyzny. Tak wielu ruszyło na pomoc poszkodowanym siostrą i braciom, nie pytając o ich poglądy, wyznanie czy swój zysk. Polacy zdali egzamin z miłości, z wrażliwości, a także z jedności. Tyle razy

dociera i do nas, tutaj, na Jasnej Górze, Boże wezwanie kierowane, a nawet więcej, jakby zapośredniczone przez Maryję: zróbcie wszystko. Ile jest w nas jednak tej ufności, która pozwala nam bez narzekania, bez kalkulacji je podejmować? Czy my naprawdę wierzymy, że jeśli będziemy słuchać Tej, która mówi również i do nas: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie, Jezus zawsze będzie przemieniał wodę naszego życia w wyborne wino? Dziś mamy okazję, aby jeszcze raz przyjąć z wiarą to wezwanie. Naszemu życiu potrzeba bowiem Bożej przemiany. Potrzeba, aby serca zwaśnione i rozgoryczone Bóg uzdrawiał i czynił otwartymi i gotowymi do pomocy innym i do współdziałania z innymi. Potrzeba, aby zamkniętych i wciąż przekonanych jedynie o własnych racjach, uwrażliwiał na dobro wspólne, na potrzebę wspólnego budowania ładu i porządku społecznego. Nikt nie ma bowiem prawa zawłaszczania tej przestrzeni tylko i wyłącznie dla siebie, wykluczając z niej innych. Potrzeba więc przemiany w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Potrzeba – jak mówił kiedyś Prymas Tysiąclecia – abyśmy naprawdę się odmienili. Dokonując jednak tej przemiany, mamy zacząć od siebie a nie od innych. Mamy przy tym szanować porządek i ład społeczny, a nie beżmyślnie go burzyć dla takich czy innych racji. Mamy szanować ład konstytucyjny, który jest gwarantem naszego bycia razem i współistnienia, a nie nadwyreżać go czy wręcz omijać. Mamy w prawdziwym i szczerym dialogu szukać rozwiązań, które nie byłyby kierowane przeciw komukolwiek, ale w trwałe i zrozumiałe sposoby reformowały instytucje służące ludzkiemu dobru i sprawiedliwości. Mamy widzieć nasze własne dobro i szanować je i o nie zabiegać w jedności i harmonii, będąc jednocześnie otwartymi, współczującymi i gotowymi do pomocy tym najbardziej potrzebującym, słabym i prześladowanym, migrantom i uchodźcom. Nie możemy też pomijać wezwanie świętego Jana Pawła II do budowania wspólnego domu dla całej Europy, opartego na solidarnej miłości społecznej, na pragnieniu zrozumienia siebie nawzajem. Gdy więc zawierzymy Jezusowi, gdy słuchać będziemy Tej, która mówi również i do nas: zróbcie wszystko cokolwiek Jezus wam powie, wówczas i my doświadczymy cudu przemiany, to znaczy Jezus będzie, o ile Mu na to pozwolimy, przemieniał nasze trudne sytuacje, otwierał je i czynił bardziej Bożymi, a zarazem bardziej ludzkimi. Prosimy więc jeszcze raz, powtarzając słowa modlitwy jubileuszowej, aby jubileusz 300-lecia koronacji odnowił w każdej i w każdym z nas cześć i ufność wobec Boga i sprawił, że i nasze osobiste i społeczne przemienione życie będzie żywym diamentem w nowej koronie Maryi. Amen.

**Ks. Arcybiskup WOJCIECH POLAK**  
Metropolita Gnieźnieński  
Prymas Polski

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: [mierzczyn@diecezja.gda.pl](mailto:mierzczyn@diecezja.gda.pl) Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.